

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
 Kwartalnie 3 zł. 60
 Półrocznie 7 „ 20
 Miesięcznie 1 „ 20
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80
 Półrocznie 9 „ 60
 Miesięcznie 1 „ 60
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
 Od objętości wiersza po 12 lin. 5 cent.
 Reklama lub Korespondencja prywatna — za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 cent.
 Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymo-katolickie:
 Dziś: Filomeny panny.
 Jutro: Izajasz pror.
 Pojutrze: Jana z D.

Grecko-katolickie:
 Ahrypiny.
 Roźdestwo ś. Joana.
 Fewronyi M.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenia, kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 13 m.
 Zachód „ o 7 g. 56 m.
 Barometer 762. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:
 miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:
 miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 5. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Administracja Kurjera Lwowskiego posiada wielką ilość zbroszurowanych egzemplarzy powieści J. Rogosza „Na ziemi galicyjskiej”, którą prenumeratorem Kurjera mogą nabywać w cenie 80 centów za dwa tomiki, z przesyłką pocztową 90 centów.

Numer dzisiejszy został w pierwszym nakładzie swoim skonfiskowany za opis scen wyborczych na prowincji.

Głosowanie Lwowa i Krakowa.

Wspaniały widok musiała wczoraj przedstawiać stolica podwawelska. Mimo wyczerpania wszystkich sił stańczykowskich, na trzech posłów wybrała dwóch, którzy będą należeć do lewicy. Pojmujemy radość mieszkańców tamtejszych i owacje, jakie urządziła młodzież akademicka wybranemu drowi Asnykowi. Tryumf-to nielada, w samym gnieździe wstecznicstwa i reakcji, przeprowadzić wybór tak wybitny i zasadniczo ważny. Serdecznie gratulujemy go zacnemu obywatelstwu Krakowa. Daj Boże tak dalej.

Lwów spał się cokolwiek inaczej. Rozchodziło się jak wiadomo o wybór w miejsce stercznego wiekiem, całkiem już ociemniałego dra Euz. Czerkawskiego. Ludność demokratyczna zamiast poprzeć jednego, bez żadnego powodu i wbrew zasadom, uchwalonym samochcąc zaraz na pierwszym zgromadzeniu przedwyborczym, rozbiła się na dwie gromady, walczące ze sobą, a co gorsza, mieszczaństwo samo, popierając wybór rękodzielnika, podzieliło się między sobą na dwie frakcje czysto osobistej natury.

Wynikiem było rozstrzelanie głosów. Wprawdzie liczba głosów, która padła na Rewakowicza (1119), zaimponowała wszystkim, gdyż wobec zacieklej agitacji kahału żydowskiego, którego funkcjonariusze zamknęli nawet kancelarję, a przenieśli się wszyscy bądź na ulice, bądź na ratusz, mało kto, a najmniej sam kandydat liczył na taką ilość głosów. Wprawdzie rezultat ten jest znamienitym objawem odwagi cywilnej bardzo wielu wyborców, i niepospolitą moralnym z wycięstwem zasad, głoszonych przez kandydata — ale smutek ogarnia ludzi myślących na widok rozbitcia jednolitego do niedawna obozu.

Po raz pierwszy mówiono wczoraj po mieście o rządowej kandydaturze mieszczańskiej! Tego jeszcze nie bywało we Lwowie.

Jakiś zły duch obłądy i zaślepienia opanował niektóre grona wyborców, który źle znaczą na

przyszłość, bo wiedzie do rozdwojenia jednego i tego samego obozu na pocięchę i w interesie sfer *inaczej myślących...* Staliśmy się narzędziem w ręku intrygantów, nie gardzących nawet bronią kłamstw podłych.

Wyrażając gorące dzięki wszystkim tym obywatelom, którzy wczoraj stanęli mężnie pod sztandarem walki ze wstecznicstwem, nadużyciami i korupcją, zapraszamy ich, aby we wzmocnionym zastępie raczyli w poniedziałek 8. lipca pospieszyć znowu do urny i przeważyć szalę zwycięstwa na rzecz sprawy, podjętej z abnegacją w interesie całego społeczeństwa.

Wybory do Sejmu.

Z Nowogotargu donoszą nam, że przy wyborze hr. Raczyńskiego (który otrzymał 139 głosów) 17 wyborców wstrzymało się od głosowania. Ma być wniesiony protest, popełniono bowiem mnóstwo nieformalności i licznej korupcji praktykowanej nawet publicznie na rynku w ostatniej chwili przed wyborami.

(FL). Z Zaleszczyk donoszą nam 3. bm. Posłem z mniejszych posiadłości wybrany został ponownie p. Antoni Chamiec, którą to nowinę zwiastowały miastu wczoraj o g. 12. w południe wystrzały moździerzy. Po ogłoszeniu wyniku głosowania prawyborcy, poważni gospodarze, cisnęli się do p. Chamca, kłaniając się do stóp i całując ręce jego. Nastroj w całym mieście był bardzo wesoły. Wieczorem odbył się kosztowny gminny korowód z pochodniami, poprzedzony ochotniczą strażą ogniową. Tysiące ludzi zaległo obszerny dziedziniec przed pałacem hr. Brunickiego, u którego p. Chamiec zamieszkał, i przyległy gościniec. Przemawiali do posła kierownik szkoły Ligeża imieniem gminy, naczelnik straży Piskozub i izraelita Kuttner. P. Chamiec zeszedł z balkonu i dziękował wruszony do głębi, za te objawy serdecznej życzliwości. Kto miłość, jak p. Chamiec sieje, ten i miłość zbiera. Okazał to najwymowniej dzień wyboru.

Prześladowania Unitów.

Z gubernji chersońskiej piszą nam pod dniem 22. czerwca:

Dnia 24. maja br. wywieziono do Orenburga Jana Jaroszuka, zostającego od r. 1874 na wygnaniu we wsi Kuriso - Pokrewskoje (powiat odeski).

Ojca Jana Jaroszuka, siedemdziesięcioletniego starca, wywieziono do gubernji orenburskiej jeszcze roku zeszłego. Ojciec Jaroszuk pisał już z Orenburga. Z listu jego dowiadujemy się, że unitów z powiatu czelabińskiego mają przetranslokować w okolice Nowego Mikołajewa, znajdującego się w południowo-zachodniej części gubernji orenburskiej.

Podobna translokacja z gór uralskich w miejscowości bardziej urodzajnej, byłaby znaczną ulgą dla Unitów, gdyby nadano im wystarczającą ilość gruntów i pobudowano kościoł.

Niestety, sądząc z tego, co im mówiły władze, w zamian za grunta podlaskie otrzymają bardzo małe obszary, zaledwie po kilka morgów. Co zaś do pobudowania kościoła, nie zważając na to, że wywózki Unitów trwają już dwa lata, nietylko nie rozpoczęto budowy kościoła, ale nawet nie wiadomo, czy i gdzie będzie kościół.

Posłowie wybrani z kurji gmin wiejskich.

- Biała: Franciszek Kramarczyk (nowy).
- Bóbrka: Dyonizy Kułaczkowski (nowy).
- Bochnia: Franciszek Hoszard.
- Bohorodczany: Oleksa Barabasz (nowy).
- Borszczów: Mieczysław hr. Borkowski.
- Brody: Ks. Jan Sirko (nowy).
- Brzesko: Jan hr. Stadnicki.
- Brzeżany: Henryk Szeliski (nowy).
- Brzozów: Konstanty Bobczyński.
- Buczacz: Władysław hr. Wolański.
- Chrzanów: Artur hr. Potocki.
- Cieszanów: Julian Puzyna (nowy).
- Czortków: Mikołaj hr. Wolański.
- Dąbrowa: Józef Męciniński.
- Dobromil: Paweł Tyszkowski (nowy).
- Dolina: Marjan Mazaraki.
- Drohobycz: Ksenofon Ochrymowicz.
- Gorlice: Adam Skrzyński.
- Gródek: Włodzimierz Niezabitowski (nowy).
- Grybów: Edmund Klemensiewicz (nowy).
- Horodenka: Michał Lenartowicz.
- Husiatyn: Kornel Horodyski (nowy).
- Jarosław: Stefan hr. Zamoyski.
- Jasło: Romuald Pałch (nowy).
- Jaworów: Jan hr. Szeptycki.
- Kałuż: Julian Romańczuk.
- Kamionka Strumiłowa: Stanisł. hr. Badeni.
- Kolbuszowa: Zdzisław hr. Tyszkiewicz.
- Kołomyja: Dr. Teofil Okuniewski (nowy).
- Kossów: Minister Filip Zaleski.
- Kraków: Antoni hr. Wodzicki (nowy).
- Krosno: Jan Trzeciński (nowy).
- Łańcut: Bolesław Żardecki (nowy).
- Limanowa: Tadeusz Romer (nowy).
- Lisko: Józef Wiktor (nowy).
- Lwów: Teofil Merunowicz.
- Mielec: Mieczysław hr. Rey.
- Mościska: Stanisław hr. Stadnicki.
- Myślenice: Czesław Lasocki.
- Nadwórna: Ks. Kornel Mandyczewski.
- Nisko: Walenty Jachym (nowy).
- Nowy Sącz: Stanisław Potoczek (nowy).
- Nowy Targ: Edward hr. Raczyński (nowy).
- Pilzno: Leopold Płaziński.
- Podhajce: Dr. Damian Sawczak (nowy).
- Przemysł: Adam ks. Sapieha.
- Przemysły: Roman hr. Potocki.
- Rawa: Franciszek Jędrzejowicz (nowy).
- Rohatyn: Mikołaj Torosiewicz (nowy).
- Ropczyce: Wojciech Streck (nowy).
- Rudki: Albin Rayski.
- Rzeszów: Adam Jędrzejowicz.
- Sambor: Karol Barański (nowy).
- Sanok: Zenon Słonecki.
- Skałat: Szczęsny hr. Koziębrodzki.
- Śniatyn: Ks. Cyryl Hamorak (nowy).
- Sokal: Stanisław Polanowski.
- Stanisławów: Józef Huryk (nowy).
- Stare Miasto: Ludwik hr. Wodzicki.
- Stryj: Dr. Mikołaj Antoniewicz.
- Tarnobrzeg: Jan hr. Tarnowski.
- Tarnopol: Julian Korytowski.
- Tarnów: Eustachy ks. Sanguszko.
- Tłumacz: Ks. Franciszek Sawa.
- Trembowla: Dr. Julian Olpiński (nowy).
- Turka: Konstanty Teliszewski (nowy).
- Wadowice: Dr. Fryderyk Zoll.
- Wieliczka: Dr. Stanisław Niedzielski (nowy).
- Zaleszczyki: Antoni Chamiec.



Zbaraż: Ks. Mikołaj Siczynski.
 Złoczów: Longin Rożankowski (nowy).
 Żółkiew: Dr. Michał Korol (nowy).
 Żydaczów: Mikołaj Harasymowicz (nowy).
 Żywiec: Antoni hr. Michałowski.

Na 74 posłów z kurji gmin wiejskich należało 41 do składu Sejmu w ubiegłej kadencji, 33 zaś jest nowych.

Rosja i Serbia.

Wczorajsze telegramy doniosły o znaczącym dyplomatycznym kroku Rosji. Umyslny kurjer cara przywiózł do Belgradu rozkaz posłowi rosyjskiemu Persianemu, aby udał się w urzędowym charakterze na uroczystości namaszczenia młodego króla Aleksandra serbskiego, a zarazem zawiózł mu własnoręczne pismo cara wraz z insygniami orderu św. Anny. Nadmienić wypada, iż Rosja jest jedynym mocarstwem, urzędownie reprezentowanym na uroczystości w klasztorze Zicza. Car chciał w ten sposób dać dowód szczególnej życzliwości dla obecnego rządu serbskiego, a zarazem przez odznaczenie młodego króla Aleksandra Obrenowicza rozprószyć podejrzenia, jakoby zamiarem Rosji było wprowadzenie książąt czarnogórskich na tron serbski.

Depesze belgradzkie tłumaczą, iż odznaczenie króla Aleksandra ma być osłabieniem doniosłości znanego toastu, wzniesionego przez cara na cześć księcia Czarnogóry. Sąd ten nie trafia nam do przekonania. Jeżeli bowiem toast peterhowski miał być zachętą dla rusofilskich żywiołów na południowym wschodzie oraz zapowiedzią czynniejszej akcji rosyjskiej na półwyspie bałkańskim, to rozkaz przywieziony Persianemu, oznacza początek wykonania tej zapowiedzi. Krok ten zdradza zamiar nawiązania serdeczniejszych stosunków pomiędzy rządem rosyjskim a serbskim i utrwalenia w Serbji wpływu rosyjskiego.

W Kraliewie przyjęto Persianego niezmiernie życzliwie i z wszelkimi honorami wojskowymi. Prócz tego witaly go deputacje miejskie, a jeden z członków deputacji miał do posła rosyjskiego przemowę, w której dał wyraz radości miasta, że może podejmować w swych murach jako gościa reprezentanta potężnego i licznymi wężłami z Serbją związanego państwa słowiańskiego.

Zaraz po przybyciu udał się Persiani do króla Aleksandra, gdzie go przyjęto nadzwyczaj serdecznie. Ministrowie i metropolita Michał złożyli Persianemu wizyty. A podróż posła rosyjskiego była według doniesienia telegraficznego istnym pochodem tryumfalnym.

Przyjaźń serbsko-rosyjska nabiera tem więcej znaczenia wobec wiadomości, podanych przez petersburską agencję północną, które brzmią:

Rząd serbski wysłał dwa bataljony rezerwo-

we z Kruszewacu, tudzież po jednym bataljonie z Pożegi i Prokoplia na granicę sandżaku nowobazarskiego. Minister spraw zewnętrznych, Sawa Gruicz, uwiadomił w nocy urzędowej posła tureckiego, Ziabeja, o wybuchu zaburzeń w sandżaku.

Rozkaz ministra wojny nakazuje uzbrojenie rezerwy trzeciego powołania, która po 1884 roku została zorganizowana.

Garaszanin w rozmowie z pewną osobistością polityczną rzekł: „Pomiędzy liberalną rejencją, a rządem radykalnym wre ciągła walka ukryta z czego korzystają agitatorowie, podburzający lud w tym celu, ażeby radykalistów skompromitować. Władza jest obecnie tak podzieloną, że nikt nie ma dosyć odwagi, aby utrzymać porządek“.

Jeszcze bardziej alarmującą jest wiadomość, podana przez belgradzkiego korespondenta *Timesa*, że metropolita Michał prowadzi czynną propagandę na rzecz wprowadzenia księcia Czarnogóry na tron serbski i namawia wyborców, aby wybierali tylko zwolenników dynastji czarnogórskiej, gdyż po wprowadzeniu księcia Mikity na tron serbski Rosja zapłaci dług Serbji, podatki zostaną zmniejszone i naród serbski korzystać będzie z protekcji i opieki potężnej Rosji. Jeżeliby sensacyjna ta wiadomość była prawdziwą, zadawałaby kłam tak szumnie zmanifestowanej życzliwości cara dla Aleksandra Obrenowicza.

Uroczystości koronacyjne w Serbji.

Podróż posła rosyjskiego Persianego, o którego przybyciu do Zicy donosiliśmy w telegramach, przedstawiała prawdziwy pochód tryumfalny. Na stacji Stalaz, na której Persiani opuścił wagon, ażeby sięść do powozu dworskiego, otoczonego szwadronem gwardji, zebrały się tysiączne tłumy, wznoszące nieprzerwane okrzyki na cara. Po obiedzie 1. lipca przybył Persiani do Kraliewa, gdzie nastąpiło spotkanie z królem Aleksandrem. Persiani zamieszkał w domu prywatnym, otoczonym strażą honorową. Kółko śpiewaków „Obylic“ zaspiewało przed prefekturą hymn carski. Persiani, pojawiwszy się na balkonie, został przywitany objawami radości, poczem wznosił okrzyk na cześć króla Aleksandra. Nastąpiły olbrzymie owacje, a kółko śpiewaków zanuciło hymn serbski. Entuzjazm z powodu, że car „uczcił“ naród serbski przez wysłanie osobnego delegata, jest wprost nie opisania. Mała miejscowość niezdolna pomieścić tłumów tysiącznych.

Rejent Risticz, któremu choroba przeszkodziła brać udział w uroczystościach, wystosował list do króla Aleksandra, w którym pomiędzy innymi powiada, że po tylu walkach wewnętrznych kwestja dynastyczna została wreszcie załatwioną na zawsze, gdy w r. 1858 setki tysięcy głosów po-

łączyły się w jednym okrzyku: Miłosz nie dzieł! Mówiąc następnie o trudnościach, jakie nosić musi rejencja aż do upelnolenienia powiada Risticz, że *rejencja jest panowaniem pokoju*. Pokój powrócił do kościoła, pokój wpał w państwo i w gminie. Pokój ma panować i następnie we wszystkich stosunkach mowych i sąsiednich. W tym duchu będzie dzieł rejencja, ażeby król Aleksander mógł dal panować w pokoju.

Uroczystości odbyły się jak wiadomo w klasztorze Zicy, w którym od namaszczenia królów serbskich. Zrana zapowiedziały wystrząły armatnie ich państwo. Zaledwie zaświtał dzień, a ulice zapelnily przelicznymi tłumami. Szeregi powozów, nie można było objąć okiem, poruszały klasztoru. O ósmej rano był nietylko dzieł klasztoru przepelniony ludźmi, ale i otoczenia, otaczająca klasztor. W kościele zebrały tymczasem metropolita i duchowieństwo, a także króla. O dziewiątej zapowiedziały entuzjastyczne okrzyki Żiwio! przybycie Aleksandra. Metropolita, administrator biskupi Ducie wyszli w tyfikalnych ornatach na spotkanie króla. Kościoła stanowią jego swity rejentowie, a także wie, dygnitarze państwa, jenerałowie i ilość oficerów sztabowych.

Po przybyciu króla miał metropolita pujać przemowę: Ukochany panie i królu! bja i naród serbski przywiódł cię dzisiaj do przybytek święty, w którym święty Sabbis lił bratu swojemu, królowi serbskiemu, swi przed sześciu wiekami namaszczenia swi Serbja i naród serbski przywiódł cię abyś otrzymał święcenie na przyszłe, przez panowanie. Święty kościół prawosławny słudzy przyjmując cię na miejscu tem z szemi życzeniami dla ciebie i domu twojego i świętności i dobra przesławnej dynastji Obkowskich. Zanim jednak udzielimy ci namaszczenia, zapytuję się ciebie, czyś jest wiernie kościołowi temu i w co wierzysz? Przytem czył archimandryta, Ducie, królowi okazał ją za dlitewnik. Podniesionym głosem odczytał „Credo“, poczem nastąpiło nabożeństwo.

Król ucałował nasamprzód obrazy święte znajdujące się przy ikonostacie i stanął przy ołtarzu, gdzie mu metropolita namaszczył skronie, lica i ręce. W kościele panowała po tego uroczysta cisza. Po namaszczeniu metropolita modlił się, przyczem wszyscy poklekli. W tym samym momencie strażalów armatnich, a prezydent minister Gruic wystąpił dwa telegramy z biura, w jego naumyślnie naprzeciw kościołowi, dwa telegramy: do króla Milana i królowej Natalji, wiadomiamając ich o namaszczeniu.

5)

Wina i kara.

z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

V.

Gonssolin nabierał z każdym dniem więcej zaufania do Tomasza Lhoir, który się stał wkrótce prawą jego ręką we wszystkich interesach tartaku, jakoteż kupna i sprzedaży drzewa. Nadzwyczajna jego uczciwość, pracowitość i żywa inteligencja zwyciężyły niechęć i uprzedzenie, jakie stary przemysłowiec czuł ku niemu w pierwszych czasach.

W początkach zimy Gonssolin wysłał swego ulubieńca do Paryża dla zawarcia tam ważnej umowy. W przeddzień jego wyjazdu Magdalena udała się do Besançon i Tomasz przyjął z radością nadzieję rozrywki, jaka mu się nastęczyła pod nieobecność ubóstwianej kobiety, gdyż Magdalena, pragnąc uspić wszelkie podejrzenia z jego strony, okazywała mu zawsze wiele uprzejmej serdeczności i sympatji.

Przez pierwszych kilka dni pobytu swego w Paryżu Tomasz, zajęty uregulowaniem powierzzonego sobie interesu, nie miał czasu pomyśleć o jakiej bądź rozrywce. Trzeciego dnia dopiero znalazłszy wolny wieczór, udał się do teatru.

Grano jedną z pięknych komedj Sardou, której mistrzowsko rozwijająca się akcja pochłonięła całą uwagę młodego chłopaka. Podczas międzyaktu dopiero wzrok jego zaczął błądzić po

świetnej publiczności stolicy. Nagle wśród masy nieznanych twarzy dostrzegł jedną znajomą: Franciszek Hormais siedział w łoży pierwszego piętra, zwrócony profilem do niego. Pierwszą myślą Tomasza było pójść przywitać się ze znajomym, którego los mu tak łaskawie nastęczył, powstrzymał się jednak, zobaczywszy, że nie jest sam. Obok niego zasunięta w głąb łoży siedziała kobieta. Twarzy jej nie można było dostrzedz, gdyż trzymała ją w cieniu, jakby obawiając się spojrzeń ludzkich.

Ktoby to mógł być? — myślał Tomasz, boć przecie nie Zuzanna, która jest zbyt piękną, by chciała się ukrywać.

Dziwny jakiś niepokój, połączony z przeczućciem nieszczęścia, ścisnął mu serce. Nie patrzył już na scenę, bo wzrok jego przykuty magnetyczną siłą do tajemniczej łoży nie mógł się od niej oderwać, a po skończonem przedstawieniu pospieszył ku wyjściu i zatrzymał się tam, wyglądając Franciszka i tajemniczej jego towarzyszkę. Nie długo czekał: wśród tłumy, cisnącego się do drzwi ujrzał wkrótce młodego człowieka, a przy nim wsparła na jego ramieniu uśmiechniętą i rozpromienioną — Magdalena.

Wrażenie, którego doznał na ten widok, było tak głębokie, tak piorunujące, że na chwilę ubezwładniło go zupełnie. Gdy wreszcie czerwona chmura, zasłaniająca mu wzrok, rozproszyła się, Franciszek wraz ze swą towarzyszką zniknęli w tłumie. Z dzikim okrzykiem okrzykiem zemsty Tomasz rzucił się w ślad za nimi.

Wypadłszy na ulicę dojrzał zakwefioną postać, wspartą o arkadę i wyczekującą na powoz.

Pomimo okrytej gęstą woalką twarzy, Tomasz znalazł ją odrazu.

— Ha! nikczemna! — zawołał szarpnąwszy za rękę, co tu robisz, na kogo czekasz?

— Tomasz Lhoir! — jęknęła z przerażeniem Magdalena.

Oczy jej miotaly krwawe błyskawice, czy pantery, a jednak zdawała się być w omdleniu.

— Idź pan precz odemnie! — syknęła zaciśnięte zęby.

— Oszukałaś mię, oszukałaś niegodnie! Zażartowałaś sobie wesoło z mego serca, z mego uczucia!...

— Jakiem prawem śmiesz pan przemawiać do mnie w ten sposób?...

— Prawem miłości, o której wiedziałas, że ośmielałaś niejednokrotnie...

Ironiczny uśmiech przemknął po jej ustach. — Powtarzam raz jeszcze, idź pan precz odemnie — odparła wyniosłym tonem.

Tomasz wpatrywał się w nią z hamującym wściekłością: nozdrza mu się rozdymały, drgały konwulsyjnie. Zaciśnął pięście tak mocno, że paznogie wpily mu się w ciało.

— Mam ochotę zabić was oboje! — krzyknął.

Magdalena ścisnęła pogardliwie ramiona i postąpiła kilka kroków naprzód, w tej chwili jednak jechał Franciszek. Młoda kobieta wskoczyła do powozu i zniknęła z przed oczyma słupiałego Tomasza.

Żal, rozpacz, zazdrość, miotaly nim jak Błądził jak pijany przez całą noc po ulicach

Tłumy, znajdujące się na zewnątrz kościoła, zęły wnosić entuzjastyczne okrzyki. Muzyka jskowa zaintonowała hymn narodowy, a kółko ewaków zanuciło „Mnogaja lita“. Król i świta usęcili pod baldachimem kościół, poczem filowały deputacje i wojsko. Przywitany huymy okrzyki przez tłumy, udał się król do aljewa. Przy całej tej ceremonji był obecny set rosyjski Persiani.

Listy z kraju.

Winniki obok Lwowa. (Walne zgromadzenie wskiego oddziału Towarz. pedagog.) odbyło się tu zm. W pięknie przystrojonej sali szkolnej zebrało blisko stu uczestników. Posiedzeniu przewodniczył szkolny p. J. Kerekjarto w zastępstwie dr. Roszowskiego. Lekcję praktyczną z uczniami 4 kl. (rozwiązanie zagadnienia z reguły trzech złożonej wnioskowałem w pamięci i pismiennie) miał p. Wowków. Lekcja wypadła ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich obecnych zupełnie dobrze, co też w czasie dyskusji zaznaczyli pp. Szwałkowski, Baranowski M., Kowalówka i Szczakowski. Uczniowie rachowali w pamięci i pismiennie, a karność podczas nauki nie pozostawiała do życzenia. Po skończonej dyskusji uchwalono wnioski p. M. Baranowskiego: a) by w pamięci aniczyć się do liczby 1000, b) by ściśle przestrzegać samodzielności w rachunkach.

Następnie miał p. Moniak odczyt o rysunkach w szkole ludowej. Z powodu spóźnionej pory nie mógł być przedyskutowany i na wniosek p. Wowkowskiego przez inspektora p. M. Baranowskiego, odczyt dyskusję do przyszłego walnego zgromadzenia, ze względu na ważność nauki rysunków w szkołach ludowych i powzięcia pewnych uchwał co do wzorów rysunkowych, potrzebnych do udzielania nauki rysunków.

Prócz tego uchwalono prosić redakcję *Szkoly* o przesłanie elaboratu p. prelegenta, by tem łatwiej było przygotować się do przyszłej dyskusji; czem się zajęła redakcja.

Do zarządu wybrano na przyszły rok szkolny: dr. Szwałkowski prof. uniwers. przewodniczącym, Kerekjarto insp. szk. zastępcą przewodniczącego, zaś członkami zarządu: M. Baranowskiego, D. Wowkowskiego, A. Studnickiego, A. Dyhdalewicza i Chudeckiego.

W końcu zaznaczyć wypada, że na posiedzeniu odbyła się znaczna liczba nauczycielek nawet ze Lwowa, czego przedtem nigdy nie zauważano. Raziła tylko nieobecność przynajmniej wybitniejszych osobistości Winnik, którzy mimo zaproszenia nie jawili się. Było to oczywiście i pod każdym względem poważne zgromadzenie w Winnikach. Po skończonej dyskusji i po posiedzeniu zabawiano się bardzo wesoło.

Na zakończenie jeszcze słówko do nowo wybranego zarządu. Jak ostatnie zgromadzenie wskazuje, walne zgromadzenia powinny się ile możności jak najczęściej

odbywać w miejscowościach po za miastem Lwowem, a nie tylko we Lwowie.

KRONIKA.

Groźny pożar wybuchł wczoraj po godz. 3 po południu w realności stolarzy braci Wczelaków przy ul. Łyczakowskiej l. 23. Z niewiadomej dotąd przyczyny zajęły się olbrzymie suszarnie drzewa, przyrządzone do robót stolarskich, w szczególności do parkietów. Składy te mieszczą się obok fabryki Wczelaków w piwnicach jednopiętrowego domu mieszkalnego, w którym mieszkają właściciele. Z wieży ratuszowej dostrzeżono i sygnalizowano pożar o godz. 3 1/4. Z chwilą przybycia na miejsce pożaru straży miejskiej i ochotniczej, zajęci byli ratunkiem robotnicy z fabryki Wczelaków. Przybyłe straże skierowały natychmiast do nieprzystępnego wskutek olbrzymich kłębow dymu siedliska pożogi węże z kilku sikawek, jednakże przez bardzo długi czas bezskutecznie. Suszarnia ta ogrzewana jest parą. Chwilowo największe niebezpieczeństwo groziło budynkowi mieszkalnemu, pod którym mieści się suszarnia. Chodziło o to, by sklepienia piwniczne nie parsknęły pod olbrzymim naciskiem dymu i pary, powstałej z wody.

Na miejscu pożaru obok olbrzymich zastępów ciekawej publiczności, zjawili się prezydent miasta p. Mochacki i wielu radnych, dyrektor policji, komendant miasta generał Tempis, komendant placu major Gessner i wielu innych. Ratunek był prawidłowy i znaczny, utrudniało go jednak nadzwyczaj siedlisko ognia, bo w piwnicy. Znaczna część strażaków nosiła przed ustami zwilżone gąbki. Z chwilą gdy sprawozdanie nasze za mykamy (godz. wpół do 6), pożar jest o tyle opanowany, że w znacznej części zalano ognisko wodą, tak, iż na razie usunięto niebezpieczeństwo, grożące sklepieniu. Chwilami buchają tylko kłęby pary wodnej. Wysokości szkody na razie ocenić nie można.

Zakończenie roku w szkole dla sług z odpowiednią uroczystością odbyło się d. 30. czerwca pod przewodnictwem p. inspektora krajowego szkol. radcy Dniestrzańskiemu przy licznych udziałach gości i przedstawicieli szkolnictwa, z których wymieniamy ks. kanon. Szeligowskiego, ks. J. Siemińskiego, p. Marję Zagórską, przełożoną zakładu wychowawczego itp.

Uroczystość rozpoczęły uczennice odśpiewaniem pieśni religijnej. Następnie przemówił ks. Sakowski w podniosłych i wymownych słowach, podnosząc znaczenie pracy i jej uświęcający człowieka charakter. Kierownik szkoły zdawał potem sprawę z czynności calorocznych. Z powodu panujących upałów zaniechano w br. egzaminowania sług, które zawsze tyle budziło interesu i przystąpiono do rozdawania nagród.

Miłym i zupełnie niespodziewanym momentem w tej uroczystości było wystąpienie jednej z uczennic, opuszczających zakład. W prostych i rzewnych słowach, naturalnie płynących z wdzięcznego serca, dziękowała ona za doznane w szkole dobrodziejstwa i przeprasza-

Postępowali jakiś czas w milczeniu obok siebie; nagle Lhoir przystanął.

— Chcesz się pani usprawiedliwiać przedemną? — zapytał.

— Nie.

— A jednak miałbym prawo zapytać o powody zdrady.

— Nie może być mowy o zdradzie tam, gdzie nie było zaprzysięgniętej wiary.

— Zażartowałaś pani sobie ze mnie w więcej niż okrutny sposób.

— I cóż pan masz mi do wyrzucenia? Jestem dla niego dziś tem, czem byłam zawsze: dobrą i szczerą przyjaciółką. Nie obiecywałam nigdy nic więcej, to też nie masz pan prawa czynić mi wyrzutów za to, że kocham Franciszka!

— Wyrzutów nie czynię, lecz przysięgam jak najuroczyściej i biorę iskrzące się tam wysoko gwiazdy na świadków swej przysięgi, że potrafię się zemścić krwawo za znieważenie mych uczuć najgorętszych!

I pierwiej nim przerażona kobieta zdołała przyjść do słowa, znikł wśród ciemności nocnych.

VI.

W ciągu kilku dni następnych Magdalena starała się nadaremnie rozmówić się sam na sam z Tomaszem, który unikał jej starannie. Taki stan rzeczy był dlań niewypowiedzianie bolesnym i trudnym do zniesienia: musiał ukrywać pod maską obojętności rozpacz, szarpiącą mu pierś, a dzika, gwałtowna jego natura buntowała się przeciwko wszelkiej formie przymusu. Nie mógł się w końcu dłużej wytrzymać, udał się do pryncy-

ła zarazem za wszelkie zaniedbania i „nieużytość“ tak swoją, jak swych towarzyszek.

Uroczystość zakończył ks. kanonik Szeligowski, dziękując wszystkim gościom a w szczególności przedstawicielowi najwyższej instancji szkolnej w kraju p. dr. Dniestrzańskiemu, wykazując znaczenie moralne tego udziału władzy krajowej, jak i publiczności. Dla uczennic — to zachęta i podniesienie, dla nauczycielek — to jedyna nagroda za ich bezinteresowną pracę i poświęcenie. Jedyne chwile wytchnienia, jakie im zostają w ich ciężkim zawodzie, oddają one na usługę tych, które dotąd były zupełnie zaniedbane i przez wszystkich zapomniane — mimo, że przez sługi to właśnie najłatwiej wcisnąć się potrafi zle w domowe ogniska nasze — do dzieci naszych.

Grono nauczycielskie prócz kierownika i czcigodnego ks. Sakowskiego składały w rb. panie: Borackówna A., Bienkowska B., Dębicka, Janicka J., Łukowska, Oziębłowska, Podolkówna, Prymówna Al., Świątkowska, Szenderowiczówna, Wstążkiewiczówna, Wejserówna, Zarzycka M. i Zarzycka A.

Oddziałów nauki było sześć.

Uczennic zapisanych było męszpna 250, przeszło zaś połowa mogła być klasyfikowaną.

Postęp ogólny, wcale zadowalający, ztąd z końcem roku można było przyznać 50 nagród pierwszorzędnych w książeczkach kasy oszczędności, książkach gospodarskich, obrazach świętych (olejodrukach) i książkach do nabożeństwa.

Kasa groszowa, z centowych co niedzieli składek, wzrosła w rb. blisko do 500 zlr. Jest to fundusz żelazny dla Domu Opieki, założonego z inicjatywy szkoły dla sług. Dom ten, mający na celu uchronienie sług od tz. „stancji“ i nastręczenie im sposobności praktycznego wydoskonalenia się w ich zawodzie, istnieje od lat 3, a obecnie przechodzi pod zarząd Bractwa N. P. M. królowej korony Polskiej, gdyż w imię tych samych idei był podniesiony tj. w imię słubów króla Jana Kazimierza, mających na celu „poprawę doli ludu i klas pracujących.“ Pośredniczenie w stręczeniu sług i służby odbywało się w roku minionym w większych znaczenie rozmiarach. Dyrekcja tylko żali się, że służbowicy nie wspierają usiłowań szkoły i nie zawiadamiają dyrekcji o sprawowaniu się sług poleconych.

Biblioteka i wypożyczalnia książek również były czynne i ciągle się rozwijają.

Osobiste tylko oszczędności sług za pośrednictwem szkoły od czasu zaprowadzenia książeczek pocztowych kas oszczędności umniejszały się.

W końcu sprawozdania dyrekcja podnosi poparcie, jakiego doznaje ze strony reprezentacji miasta Lwowa. Datki pieniężne: tow. pedagog. (15 zł.), pani Zagórskiej (5 zł.) i książkowe p. Winiarza i „Komitetu taniach wydawnictw ludowych,“ który szczerze szkołę wspiera. Wreszcie moralne poparcie ze strony dziennikarstwa.

Kapela „Harmonii“ grać będzie dziś w piątek na wysokim zamku. Początek o g. 6. popoł.

pała, prosząc go, by postarał się o zastępcę dla niego, gdyż musi go pożegnać.

— Co mówisz, mój chłopcze? — zawołał zdumiony pan Gonssolin, nie chcąc wierzyć własnym uszom, a Magdalena podniosła wzrok z nad roboty i utkwiała go z niepokojem w twarzy mówiącego.

— Mam bardzo ważne powody do porzucenia swej służby u pana — powtórzył Tomasz z akcentem stanowczości w głosie.

— Może zechcesz mi je wymienić?

— Są one zupełnie prywatnej natury i dla tego pozwól mi pan o nich przemilczeć.

— Nie mogę pojąć twego postępowania. Czy ci kto wyrządził jaką krzywdę?

— Nie.

— Żądasz może podwyższenia płacy?

Lhoir wstrząsnął przecząco głową.

— Wynagrodzenie, jakie mi pan dawałeś, wystarcza lo najzupełniej na zaspokojenie potrzeb tak moich, jak matki.

— A więc masz chyba jakiś żal osobisty do nas i źle robisz, niechcąc mię powiadomić o jego powodach. Przywykłem do ciebie. Byłeś mi bardzo użyteczny i potrzebny. Starzeję z każdym dniem i trudno mi wglądać we wszystko samemu. Nie mam jednak prawa zatrzymać cię wbrew twej woli. Idź, lecz pamiętaj, że gdybyś kiedy zmienił zdanie, to zastaniesz dom mój zawsze otwartym dla ciebie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

onego Paryża, a nad ranem nie wstępując nawet do hotelu udał się na dworzec kolei i odjechał do Bouchoux.

Przybył tam na parę dni wcześniej od Magdaleny, która dla zatarcia wszelkich śladów swej przyjeżdżki do Paryża udała się stamtąd do krenych, zamieszkałych w Besangon.

W ciągu dnia Tomasz bywał zwykle zajęty tartaku lub w lesie, a wieczorem dopiero przychodził do pana Gonssolin dla zdania sprawy z codziennej czynności. Gdy nazajutrz po powrocie Magdaleny wszedł do salonu, młoda kobieta znajdowała się tam w towarzystwie męża. Na jej widok Lhoir zbladł i zmienił się na twarzy tak widocznie, że zwróciło to uwagę nawet niezbyt postrzegawczego pana Gonssolin.

— Co ci jest, mój chłopcze? — zagadnął obrotnie. Od powrotu z Paryża wydajesz mi się jakiś nie swój.

Lhoir złożył osłabienie swe na karb zmęczenia. Magdalena patrzyła nań z zimną obojętnością i zniósła przenikliwie jego spojrzenie z zupełnym spokojem.

Tomasz zaczął mówić o interesach, a młoda kobieta opuściła wkrótce salon.

Gdy Lhoir po upływie dobrej godziny wyszedł do parku, przez który biegła najkrótsza droga do zajmowanej przezeń oficyny, uczuł nagle przyjął rękę na swem ramieniu. Odwrócił się i ujrzał przed sobą Magdaleny.

— Mam z panem do pomówienia — szepnęła.

— Cóżbym mógł usłyszeć nowego dla siebie? — odparł Tomasz.

Produkcja muzyki wojskowej p. 15. odbędzie się dziś w piątek w ogrodzie miejskim.

Zbiegły z domu karnego więźni Weinhaus został w lesie krzywczym przytrzymany nie przez straż leśną jak mylnie donieśliśmy ale przez żandarma z posterunku na Zniesieniu.

Uczta towarzyska w gronie Rusinów lwowskich odbyła się 2. bm. na cześć p. Romańczuka na wieś o jego zwycięstwie wyborczym, w które nawet najbliżsi znajomi szanownego posła zaczęli byli powątpiewać.

Mianowania. Minister oświecenia zamianował nauczycielami rzeczywistymi w szkołach średnich, suplentów: Aleksandra Radeckiego dla gimnazjum w Przemyślu, a Władysława Słuzara w Samborze.

Ministerstwo handlu zamianowało rakiennika ciężkiej baterji dywizji nr. 22, Karola Polaska; porucznika pułku piechoty nr. 58, Henryka Münnicha; porucznika batalionu nr. 71 piechoty obrony krajowej, Józefa Fortnera i podporucznika batalionu nr. 53 piechoty obrony krajowej, Wilhelma Gawackiego, asystentami pocztowymi, — a dyrekcja poczt i telegrafów przetrzymała Polaska, Fortnera i Gawuckiego do Krakowa zaś Münnicha do Lwowa.

Sąd kraj. wyższy w Krakowie zamianował bezpłatnym auskultantem sąd. dr. Ignacego Wielgusa.

Rada szk. kraj. zamianowała Filipa Sądowego stałym nauczycielem w Kołodróbcu.

Zmarli. Jan Nepomucen Righetti, właściciel cukierni w Zaleszczykach zmarł d. 3. bm. nagle wskutek ataku sercowego. Był to wzór pracowitego i zapobiegliwego ojca rodziny i obywatela.

Marja Mitchell, kobieta astronom, znana w świecie naukowym, zmarła w Londynie.

W Kaliszu zmarł rabin W a k s.

Wycieczka „Sokoła“ do Stryja. Członkowie „Sokoła“, którzy chcą wziąć udział w wycieczce d. 7. bm., zechcą zgromadzić się w piątek 5. bm. o wpół do 8 wieczorem w gmachu sokolim. Zapisy uczestników i tychże rodzin przyjmuje kancelarja Towarz. codziennie od 6—8 wieczorem. Przy zapisie należy złożyć koszta podróży 1 złr. 50 ct. i utrzymania 1 złr. od osoby.

Podjeżdżany o wodowstręt czarny pies średniej wielkości, który pojawił się onegdaj na ul. Janowskiej, ukąsił 15-letnią L. S., a następnie gryzł się z psami. Pokąsane psy oddano pod obserwację.

Szach perski bawi obecnie w Londynie, podejmowany z wielką wspaniałością.

Pożar. W Prusinowie pow. sokalskiego wybuchł w tych dniach groźny pożar, który zniszczył całe miasteczko 45 gospodarzy. Stratę pogorzalców, tylko w małej części ubezpieczoną, obliczają na 35.000 zł. Przyczyną pożaru była nieostrożność. Zawiązał się powiatowy komitet ratunkowy i urządzono w powiecie składkę na pogorzalców.

Zaprowadzenie języka rosyjskiego w pewnej części rachunkowości oraz w korespondencji kolei żelaznych nadbałtyckich: mitawskiej, ryżsko-tukumskiej, ryżsko-dynaburskiej i dynabursko-witebskiej, odłożone zostało pierwotnie do 13. stycznia 1891 r. Minister komunikacyj powodów owej zwłoki nie uwzględnił i wydał polecenie inspektorowi rządowemu, aby wprowadzenie języka rosyjskiego na rzeczonych kolejach przyspieszono. Obecnie, jak donosi *Now. Wrem.* po porozumieniu się z zarządami wzmiankowanych kolei, postanowiono wprowadzić język taki na kolei mitawskiej bezzwłocznie, a na ryżsko-dynaburskiej i ryżsko-tukumskiej w dniu 13. stycznia 1890 r. Zarządy tych dróg zwróciły się z prośbą do ministerjum o pozwolenie pozostawienia do pewnego określonego terminu znacznej liczby urzędników, nie znających języka rosyjskiego. Ministerjum prośbę tę uwzględniło.

Ograniczenie wysyłki na Syberję. *Now. Wrem.* powołując się na niedawno wydany „Pogląd na 10-letnią działalność głównego zarządu więzień“ donosi, że kwestja ograniczenia deportacji na Syberję jeszcze ostatecznie załatwioną nie została i obecnie przystąpiono do nowych prac przygotowawczych w tej kwestji.

Niemiecka kultura. O nadużywaniu dzieci szkolnych przy robotach polnych podaje jedno z pism niemieckich (*Preussische Schulzeitung*) następujące szczegóły: W żadnej części prowincji saskiej nie uprawia się tyle buraków cukrowych jak w obwodzie rejencji merseburskiej. Wiele trudności sprawia przesadzanie buraków, a ponieważ do roboty tej nie można używać dorosłych — wskutek ciągłego nachylania się następuje napływ krwi do głowy, — ztąd też pozwoliła rejencja merseburska używać w tym celu dzieci szkolnych zarządzający osobne w tym celu tak zwane ferje burakowe, przypadające około Zielonych świątek. Te wakacje

burakowe są dla szkoły prawdziwą plagą. Dzieci, które całe dni a nawet tygodnie, stosownie do wielkości pól burakowych, w sanskiulotowym prawie odzieniu — przyczem wstydlivość i obyczajność wskutek ciągłego ścierania się dzieci w niezbyt świetnym bywa poszanowaniu — z twarzą, obróconą ku ziemi, czolgają się po roli, powróciwszy do szkoły, są tak zmęczone, tak ogłupiałe formalnie, że wszelkie duchowe natężenie i poruszenie sił umysłowych za pomocą nauki staje się z początku daremne. Twarz ich nabrzmiała, wzrok osłupiał, skóra wskutek gorąca popękana, ręce popręzione wskutek długiego drapania w ziemi, a brud tak się wgrzył w pory i rany, że nawet najostrzejsze mydło niezdolne jest, aby go zmyć. Wskutek ciągłego zwierzęcego czolganiania na czworakach, nie można kości pacierzowej przy siedzeniu absolutnie wyprostować, ani przy staniu odpowiedniej nadać jej ruchliwości. W miejscowościach, gdzie się uprawia buraki na morgów tysiące, nie wystarczają do tego dzieci miejscowe, ztąd też zarządy cukrowni używają wszelkich godziwych i niegodziwych środków, ażeby odpowiednią ilość dzieci zwerbować ze wsi sąsiednich. Osobni ajenci więcej, których dzieci nazywają sprzedajuszami, a którzy oprócz dobrej płacy dziennej pobierają 5 do 10 fenigów faktornego od głowy, starają przekonać dzieci i prowadzą je potem na pola buraczane. Zdarzały się tego rodzaju wypadki, że bezsumienny ajent mawiał dzieciom z rana o 5; dzisiaj nie ma szkoły, slyszalem to od kantora — jakkolwiek inny nauczyciel powiedział mu w poprzedni wieczór, że rzecz się ma przeciwnie — i w ten sposób uwiódł dzieci. Po dzieci zajeżdżają wozy; zdarzało się, że jeden właściciel dóbr, chcąc je zabrać z przed nosa drugiemu, posłał wozy z muzyką. Dzieciom przyrzeka się piwo, limonadę, ciasta etc., ażeby ich nakłonić do roboty, czasami spełnia się także przyrzeczenie. Niektórzy z uprawiaczy buraków ociągają się z opłatą o ile mości najdłużej, ażeby w ten sposób spowodować dzieci do przybycia na drugi dzień.

Jeżeli temi sztuczkami odmówiono dzieci miejscowym uprawiaczom buraków, wtedy ci ludzie żądają ukończenia „ferji burakowych“, które podług rozporządzenia rejencji mogą być ustanawiane tylko dla odnośnego miejsca. To się znowu niepodoba rodzicom biednych dzieci, tych, którzy narzekają, że w ten sposób tracą lepszy zarobek. Dzienny zarobek dziecka wynosi 50—80 fenigów (30—50 centów). Niektórzy lokalni inspektorzy szkolni oświadczyli plantatorom, którzy dotychczas dawali dzieciom 50 fenigów, że za taką cenę nie podobna udzielić „ferji buraczanych“. W pewnej wielkiej wsi koło Hali żądały dzieci w tym roku 1 marki dziennej płacy, a gdy na to przystać nie chciano, użyły powszechnego środka — zaczęły strajkować; atoli jak się to zwykle dzieje, nie przydało im się świętowanie na nic, dzieci z pobliskich wsi bowiem przyjęły robotę za 80 fenigów dziennie. Ze wszystkich robotników mają dzieci najdłuższy dzień roboczy; trwa on od 5. z rana do 9. wieczorem, i to nawet w dniach świątecznych, jak we wniebowstąpieniu i w niedzielę następną. Jeżeli przesadzanie buraków odbywało się we wsiach odleglejszych, wtenczas dzieci przybywały dopiero około 11. w nocy domu.

Tyle *Preussische Schulztg.* My z naszej strony dodać możemy, że podobne barbarzyństwa dzieją się nie tylko w prowincji saskiej, ale i w innych częściach państwa pruskiego, szczególnie zaś w Księstwie Prusach zachodnich i Szląsku, gdzie Niemiecyci właściciele postępują sobie z dziećmi biednych polskich rodziców stokroć jeszcze gorzej, zakazując im nawet przy robotach podobnych mówić po polsku. Dzieci ulegają, ponieważ za nimi stoi znikczemniały zdemoralizowany młodzik-nauczyciel nowego pokroju, jakimi obecnie obsadza rząd pruski szkoły, nauczyciel, biorący niejednokrotnie od właścicieli za tę szacherkę ludzkiego potu remunerację, choćby w kształcie szklanki piwa, wypitego razem mit dem Herrn Rittergutsbesitzer, lub w kształcie furmanki, udzielonej mu do miasta lub w odwiedziny do „Herrn Kollegen“.

Żałobne nabożeństwo odprawione wczoraj za duszę śp. Agatona Gillera, nieśmiertelnego obrońcy wolności i nieprzedawnionych praw narodu polskiego, nie zapełniło (jak się tego spodziewać należało) kościoła oo. Dominikanów. Pociuszającym objawem było bardzo liczne uczestnictwo „maluczkich“ i młodzieży ze szkół średnich i rękodzielniczej.

Po odprawionem nabożeństwie, podczas którego rozdawano „Wspomnienie o śp. Agatonie Gillerze“ odśpiewali zgromadzeni „Boże coś Polskę“, Z dymem pożarów“ i „Boże ojczy“. Szczere uznanie za poniesione trudy należy się komitetowi młodzieży polskiej, która nie zapomina szerzyć czci mężów ojczyźnie prawdziwie zasłużonych.

Wynik egzaminów dojrzałości. Egzamin dojrzałości w c. k. IV. gimnazjum we Lwowie odbył się pod przewodnictwem profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Józefa Rostafińskiego. Do egzaminu przystąpiło 43 uczniów publicznych i 1 eksternista razem z tych uznano; Za dojrzałych z odznaczeniem dojrzałych 27. Do egzaminu poprawczego przystąpiło 4, reprobowano na rok 5. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: Bielawski Stanisław, Stanisław, Grünberg Józef, Hückel Julian, Paszkowski Walery, Podsoński Władysław, Rolny Wilhelm, Seydewicz Kamil. Świadectwa dojrzałości otrzymali; Bielański Maksymilian, Kropf Henryk, Lipski Konstanty, Mieczysław, Malisz Tadeusz, Menkes Fryderyk, Edward, Orzechowski Aleksander, Polturak Adolf, godzki Janusz, Sajewicz Emil, Schmidt Karol, szewski Władysław, Stroka Felician, Terlecki Władysław, Topolnicki Juljusz, Towarnicki Leon, Vrabczowski Władysław, Walter Karol, Wonsch Emil, Paczosiński (eksternista).

Pracodawcy swemu Natanowi Neuwelt skradzioną własną służącą A. Feluszak z pomieszczenia przy Sykstuskiej l. 26. rozmaity garderobę wartości 1500, osy Agent Terlecki zrobił u przyjaciółki Feluszakowej zję i skradzione rzeczy odebrał.

Korzec kartofli sprzeniewierzył wczoraj Aleksander Borowy na szkodę gospodyni z Allenhausen w sposób, że zaniósłszy za kupcem kartofle z odebranego pieniądzm do niej nie wrócił.

Złakomił się na parasol i buty terminator szewski Sołtys Piotr i zabrawszy swej majstrowej w Roli tynie wyż wspomniane rzeczy zbiegł do Lwowa.

Gal. akcyjny bank hipoteczny. Z dniem 30. czerwca 1889 było w obiegu: 5proc. listów hipotecznych zł. 14,549.700, 5proc. premiiowanych listów hipotecznych zł. 12,921.800, asygnacji kasowych zł. 1,864.050.

Kradzież z włamaniem. Ubiegłej nocy włamali się niewiadomi sprawcy do domu Jakóba Gimpla ul. Sieniawska l. 11. przez okno od frontu podczas gdy cała rodzina poszkodowanego spała. Z wartościowych rzeczy zabrali złodzieje srebrną tytonierkę z monogramem E. G., zegarek srebrny z literami A. G. i lamuszkami, kilkanaście sztuk garderoby damskiej, męskiej buciki, 2 parasole oraz gotówką około 2 zł., wszystkich łącznej wartości 120 zł. Policja energicznie poszukuje sprawców.

Pieszko do Paryża! Trzech dzielnych synów Siedmiogrodu postanowiło udać się pieszko do Paryża celem zwidzenia wystawy. Ponieważ atoli pragnęli odbyć podróż z pewną wygodą, przeto kupili taczki, a na taczkach tych umieścili zapasy żywności, kuchenkę, mapę i inne przedmioty gospodarcze. Nadto nabyli w Siedmiogrodzianie puścili się już na wędrowną, którą za 6—7 tygodni myślą uwieńczyć powodzeniem. Więcej troski sprawia im mały fundusz pieniężny, sądzą przecież, że Paryżanie, zadziwieni ich wytrzymałością, dadzą im pewną zapomogę na powrót.

Zgromadzenie bulanzystów w Londynie. W tych dniach odbyło się w St. Andrews-Hall w Londynie zgromadzenie bulanzystów, na które przybyło około tysiąc osób. Jeszcze przed zagajeniem zebrania odegrała się w sali gorąca scena. Na galerji zajęła miejsce panna Lombreuil, zachowując się tak podpadająco, że zawezwano ją do oystosowania lokalu. Energiczna sama skoczyła na to wędrownie z galerji wysokiej na 16 stóp w środek sali i nie zrobiwszy sobie nic i została wyprowadzoną straszliwego wycia ze sali. Po tem niezwykłym intermezzo przemawiał Laguerre na cześć Boulangera, atoli mowę jego przyrywano cz. stokrotnie sykaniem. Jeden obecnych, który zanadto sykał i hałasował został również wyrzucony z sali.

Panna Sigfrid Arnold slynną spiewaczką poszła za mąż za pana Alfreda Fischhofa, jej impresarja.

Następca Leona XIII. Na tajnym konsystorzku odbytym w niedzielę, polecał papież usilnie — jak za pewniaczą z kompetentnego źródła — kardynałom jako następcę swojego głośnego kardynała Lavigerie.

Crispi a papież. W kwestji opuszczenia Rzymu przez Leona XIII., wyraził się prezydent ministrów Crispi w sposób następujący: W razie, gdyby papież zechciał opuścić Rzym, rząd włoski dałby mu do podróży wszystko, czegoby sobie tylko życzył, a wiec wozy, koleje, konwój wojskowy, ogółem to, czegoby wymagały bezpieczeństwo i względy na stanowisko papieża. Wielkie atoli jest pytanie, czy papież wykona

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Stanisławów 4. lipca (godz. 12.30 w południe). Na 955 wyborców głosowało 181. Dr. Biliński Leon otrzymał 177, z tych 129 izraelskich a 49 chrześcijańskich głosów; 4 głosy rozstrzelonych; 774 wyborców wstrzymało się od głosowania.

Rzeszów 4. lipca. Kandydat demokratyczny dr. Zbyszewski wybrany znakomitą większością głosów. Dr. Rybicki, mimo szalonej agitacji upadł.

Brody 4. lipca. Na 945 uprawnionych głosowało 363, wybrany Hausner 362 głosami.

Przemysł 4 lipca (godz. 1 m. 30 popoł.). Wybór dr. Dworskiego Aleksandra znaczną większością zapewniony. Głosowanie nieskończone.

Drohobycz 4. lipca 1 godz. popoł. Dotychczas otrzymał Szczepanowski 220, kontrkandydat ks. Toroński 108 głosów.

Stryj 4. lipca (godz. 2 popołudniu). Na 351 głosujących dr. Filip Fruchtmann wybrany 350 głosami.

Kołomyja 4. lipca (godz. 1 w południe). Dotychczas otrzymał dr. Ziemiałkowski 580, radca Klusik 20 głosów. Wybór pierwszego pewny.

Tarnów 4. lipca. Wybrany posłem burmistrz Rogojski.

Tarnopol 4. lipca (godz. 1. w południe). Na 1607 głosowało do przerwy południowej 368. Z tych otrzymał prezydent sądu Krynicki 202, Barwiński 156. Dr. Max, adwokat 12.

Biała 4. lipca. Posłem z miasta wybrany Franciszek Strzygowski 138 głosami dr. Leo z Krakowa miał 1, p. Czecz 3 głosy.

Przemysł 4. lipca g. 3.10 popołud. Głosujących 593. Dr. Dworski Aleksander otrzymał 514, dr. Waygart (dotychczasowy poseł) 79.

Nowy Sącz 4. lipca. Wybrany p. minister dr. Dunajewski jednogłośnie.

Jarosław 4. lipca. Na 520 głosujących, wybrany Edward Micewski, właściciel dóbr Tuczały, 511 głosami.

Wiedeń 4. lipca. Według *Neue fr. Presse* podróż monitora dunajowego, Maros, do Zemunie, nie stoi w zgola żadnym związku z politycznymi wypadkami w Serbji, lecz jest zwykłą podróżą podjętą w celu ćwiczenia. Monitor ten otrzymał jeszcze w maju instrukcję co do podjęcia podróży w celu ćwiczenia, i prawdopodobnie w ciągu lata, powróci do Wiednia.

Turyń 4. lipca. Na przyjęcie gości węgierskich przez Kossutha przygotowuje rada miejska wspaniały pawilon. Rada miejska postanowiła także urządzić dla gości węgierskich olbrzymi bankiet.

Paryż 4. lipca. Dotychczas nie sprawdzono cyfry ofiar w kopalniach w Saint Etienne. Wydobyto już 16 zabitych i 10 ciężko rannych. Akcja ratunkowa musiała być przerwana skutkiem zalewu.

Kraków 4. lipca. Głosowało 1604. Wybrani: Weigel 1539, Chrzanowski 1432, Asnyk 864. Następnie otrzymali: Majer 780 (upadł, gdyż Kraków wybiera tylko trzech posłów), August Sokołowski 123, reszta rozstrzelane. Agitacja ze strony konserwatystów przez dzień cały niesłychana. Za Majerem dziesiątki plakatów. Przeciw Asnykowi rozlepiano plakaty, że jest socjalista, antysemita, denagodem i inne podobne kalumnje. Rękodzielnicy głównie solidarnym głosowaniem dopomogli do zwycięstwa Asnyka. Wynik głosowania ogłoszony w magistracie, bardzo liczni oczekujący wyborcy przyjęli okrzykami na cześć Asnyka. Tłum publiczności z paru tysięcy złożony i cała młodzież akademicka podążyła do mieszkania Asnyka na Łobzów czwórkami uformowanym pochodem. Tam złożono gratulacje. Asnyk dziękował, twierdząc, że demokracja okazała swoją siłę i zapewnił, iż ile sił starczy, służyć będzie idei postępu. Podążono następnie gratulować nieobecnemu Weiglowi. Koło poczty owacyjnymi okrzykami powitano Romanowicza. Z wyboru Asnyka radość ogromna wśród mieszczan i demokratycznej inteligencji.

Izba handlowa wybrała 20 głosami na 23 Arnolda Rappaporta.

Kołomyja 4. lipca. Ostateczny wynik głosujących 965, Ziemiałkowski otrzymał 883, Klusik 82.

Brody 4. lipca. Z Izby handlowej wybrany ponownie p. Rosenstock.

Tarnopol 4. lipca. (godz. 6. popoł.). Współudział niebywały. Agitacja szalona. Krynicki otrzymał dotąd 405, Barwiński 343, dr. Max 18. Jutro ciąg dalszy głosowania.

Drohobycz 4. lipca. Ostateczny wynik głosowania. Wybrany Szczepanowski otrzymał 580. Ks. Toroński 370 głosów.

Sambor 4. lipca (godz. 4. popołudniu). Dr. Czyżewicz górą.

Wiedeń 5. lipca. Opozycyjni węgierscy delegaci wywołają na plenarnym posiedzeniu obszerną rozprawę nad nową ustawą wojskową.

Na giełdzie wczorajszej kredyty 301.25. W komisji wojsk. pytał p. Heilsberg w sprawie decentralizacji dostaw wojskowych. Minister wojny odpowiedział, że zarząd wojskowy czyni wszystko, co możebne, aby rękodzielnikom przysporzyć zarobek.

Grac 5. lipca. Klerykalny *Volksblatt* grozi rozbiciem żelaznego pierścienia prawicy, tudzież sojuszem klerykałów z Niemcami przeciwko Słowianom, jeżeliby Młodozemieli zwyciężył także przy wyborach do Rady państwa.

Iredentysta Mrakicz został zasądzony na 3 lata ciężkiego więzienia za obrazę majestatu.

Berlin 5. lipca. *Post* oświadczyła, że pogłoska o bliskim zjeździe trzech cesarzy jest niezgrabnym manewrem giełdowym.

Umarł tu poseł socjalno-demokratyczny Harsencler.

Kralowo 4. lipca. Dla rosyjskiego posła Persianiego urządził król bankiet, i w wyrazach pokornych wniósł toast na cześć swojego ojca chrzestnego cara Aleksandra.

Rzym 4. lipca. Przepuszczane w watykańskich dziennikach wieści o zamierzonym wyjeździe papieża, są czystym wymysłem.

Paryż 4. lipca. W St. Etienne pracowano całą noc i dzień nad ratunkiem robotników zasypanych, ale bez rezultatu. Dotychczas wydobyto nieżywych 25, a pomiędzy nimi 11, którzy jeszcze trochę dychali. W kopalni znajduje się jeszcze 180 pogrzebanych. Minister robót publicznych udał się do St. Etienne, aby wesprzeć rodziny nieszczęśliwych.

Londyn 5. lipca. W Izbie gmin znany radykalista Bradlaugh wniósł rewizję listy cywilnej królowej.

Wybór poselski we Lwowie.

W obec wrzaskliwej agitacji p. Niemczynowskiego za sobą i odjęcia mandatu tak zw. komitetowi miejskiemu przez walne zgromadzenie wyborców, dzień wczorajszy rozpoczął się o świcie walką plakatową. Uderzały szczególnie dwa plakaty, jeden Niemczynowskiego, usuwający nagle sposobem chytrym kandydaturę dra Goldmana, i plakat zdezonizowanego „komitetu miejskiego“, który na podpisach nadużył nazwisk 96 obywateli wbrew ich woli i wiedzy, a w miejsce Czerkawskiego utrzymywał p. Michalskiego.

Odezwę za Rewakowiczem podpisał poseł do Rady państwa dr. Karol Lewakowski, i kilku innych obywateli.

Deszcz chwilami ulewny przeszkadzał operacjom afiszowym. Z uderzeniem godz. 9. rozpoczęły się krzyki agitatorów pod ratuszem i w ratuszu. Mimo natłoku, udział wyborców w głosowaniu nie był osobliwym zapewne z powodu sły. Do godz. 1. z południa, o której nastąpiła przerwa, na 6535 uprawnionych do głosowania, głosowało około 1400. Najwięcej głosów otrzymał Romanowicz, bo 1180, Smolka około 1100, Goldman 1080. Na czwartego posła rozstrzelili się głosy głównie na pięciu kandydatów: Rewakowicz otrzymał 518, Michalski 507, Niemczynowski 173, Euz. Czerkawski 140 kilka itd.

Gdy o g. 3. podjęto na nowo głosowanie, pożar wynikły we fabryce Wczelaków uczynił wiele rwetesu, i głosowanie odbywało się dosyć leniwo. Wynik ostateczny będzie wiadomy dopiero około g. 8. wieczorem.

Lwowska Izba hadl. przemysłowa wybrała p. Zdzisława Marchwickiego 24 głosami na 28 głosujących.

Wynik ostateczny wyborów wczorajszych jest następujący:

Głosujących było ogółem 2428, absolutna większość 1215.

zrzałości. Egzamina...
m we Lwowie odbył...
ora uniwersytetu Jagi...
go. Do egzaminu przy...
1 eksternista razem...
z odznaczeniem 8...

Anekdota podróżnicza. Znanemu podróżnikowi de Brazza, podczas pobytu w jakiejś wiosce w Afryce ukradziono szcztokę. Nazajutrz udał się z tego powodu do królika plemienia. Ten ostatni wysłuchał argi, wreszcie odrzekł z uśmiechem: — Sam sobie też winien... po co wozisz takie ciekawe rzeczy... zewo, na którym rosną włosy!

Ernest Rossi otrzymał zaproszenie od króla greckiego, aby przybył ze swoją trupą do Aten na Mas wesela królewicza greckiego z księżniczką Zofią Pruską. Na repertuar mają wejść „Edyp“, „Antygon“, lub inna jaka tragedia Sofoklesa.

Bieg niektórych ptaków i owadów, a właściwie ilość uderzeń ich skrzydeł podczas lotu, określił kładnie pewien uczoney francuski, który temu przedotowi poświęcił długie lata sumiennych badań. Ilość uderzeń skrzydeł w ciągu jednej sekundy wynosi wtedy zwyczajnej muchy 320, u trzmiela 240, pszczoły 10, osy 110, t. zw. „panny wodnej“ (czyli ważki) u zwykłego białego („kapustnika“) 9, u wróbla, dzikiej kaczki 9, gołębia domowego 8, sowy 5, gołębia 3 itp. Przy doświadczeniach z owadami uczony postugiwał się przyrządem własnego pomysłu. Trzy on owada obciążkami za korpus w ten sposób, aby on ze skrzydełek dotykało okopconej powierzchni oścającego się ciągle cylindra stalowego, na którym zostawał ślad każdego poruszenia skrzydeł. Dla ptaka urządził odpowiednią salę, w której wypuszczony musiał przebiegać 16 metrów w linii prostej lub zacząć koło o 6—7 metrach śednicy.

Na egzaminie.
— Czy pana wprawia w kłopot moje pytanie?
— Nie, panie profesorze, to nie pytanie... to powiedz.

W salonie.
— Żenisz się?
— Tak...
— I pozwól zapytać, co cię do tej ostateczności pycha?...

W Ameryce.
Sędzia pokoju daje ślub...
Zapytuje narzeczonej:
— Miss Z., czy masz silną a nieprzymuszoną wolę ziąć tu obecnego Johna X. za małżonka?...
— Mam.

Sędzia zwraca się do pana młodego i mówi rozgniony:
— Podaśny! co masz do nadmienienia na swoją oronę?...

List otwarty do pana Ostaszewskiego-Barańskiego redaktora „Dziennika Lwowskiego“.

W nr. 183. *Dzien. Pol.* w sprawozdaniu ze zgromadzenia wyborców m. Lwowa z d. 3. lipca wciął się pan i moja osobę uwagami, na które tych parę słów odpowiedzi kreśle.

Czy ja wielkim człowiekiem do małych interesów, czy pan małym do wielkich? sąd pozostawiam współobywatelom, dziękuję panu jedynie za świadectwo dane przez pana publicznie co do stałości mych zasad i czystości charakteru publicznego, gdy starając się o polekarza miejskiego publicznie wystąpiłem przeciw kandydatom tak wpływowych osobistości w Radzie miejskiej, jak p. wiceburmistrz dr. Marchwicki i pierwszy delegat p. Michalski.

Czy pan starając się o posadę w biurze statystycznym magistratu m. Lwowa popierając wbrew uchwałom wiecu miast i miasteczek, w którym pan tak czynny udział brałeś i z którym nibyto solidaryzujesz się, nie kandydatury, dajesz równe dowody stałości zasad czystości charakteru, pozostawiam równie sąd współobywatelom — to jedno chciej mi pan wierzyć, że dościsł otrzymałem w nagrodzie ową posadę, ja zaś ojej nie otrzymałem, zazdrości Ci, Panie redaktorze, jak to będzie.

Uważałem za swój obywatelski obowiązek, zdemałować publicznie dążenie pewnych osób do rozbicia postępowego na korzyść partji wstecznej, do którego moim zdaniem i Ty panie redaktorze należysz. Wątpię czy cel osiągnięcie, a Ty panie redaktorze w celu tak długo opróżnionym redaktora *Gazety Lwowskiej* siadiesz, lecz gdyby i tak się stało, to wierzę, że jeszcze mniej zazdrości Ci będę. We Lwowie d. 5. lipca 1889. *Dr. Stanisław Czerkawski.*

Dr. Franciszek Smolka otrzymał głosów	2315
Tadeusz Romanowicz	2298
Dr. Bernard Goldman	2042
Henryk Rewakowicz	1119
Michał Michalski	1009
Dr. Euzeb. Czerkawski	410
Stanisław Niemczynowski	333
Dr. Józef Weigel	111

Obraz głosowania w salach, jest następujący:

	Sala I.	II.	III.	IV.	V.	razem
Dr. Smolka	417	407	449	527	515	2315
Romanowicz	410	405	449	504	530	2298
Dr. Goldman	391	334	348	495	478	2042
Rewakowicz	153	206	257	217	289	1119
Michalski	234	219	224	164	168	1009
Dr. Czerkawski	31	33	14	187	145	410
Niemczynowski	58	74	162	12	27	333
Weigel	33	16	18	19	25	111

Reszta głosów rozstrzeliła się pomiędzy dra Ciesielskiego, dra Lewakowskiego itd.

Wybrani zatem zostali posłami: Smolka, Romanowicz i Goldman, którzy otrzymali absolutną większość.

Henrykowi Rewakowiczowi brakło do absolutnej większości tylko 93 głosów. Wskutek tego rozbięcia głosów przyjdzie do ponownego wyboru na czwartego posła. Wybór ten odbędzie się w poniedziałek.

W sali ratuszowej odbędzie się dziś (piątek) wieczorem Walne Zgromadzenie wyborców celem zawiązania nowego komitetu dla przeprowadzenia uzupełniającego wyboru jednego posła do sejmu. Prosimy o jak najliczniejszy udział wyborców. Początek o godz. 7. wieczorem.

Odczyt z ilustracją.

Znakomity podróżnik amerykański George Kennan, który niedawno powrócił z podróży po Sybirze, w poważnych pismach amerykańskich opublikował sprawozdanie ze swej podróży, gdzie podano tysiące faktów zgrozą przejmujących o położeniu politycznych przestępców, zapędzonych na Sybir. Sprawozdanie to narobiło wielkiego szumu w prasie europejskiej i skłoniło nawet rząd rosyjski do wysłania trzech czynowników z Petersburga dla „rewizji Sybiru“ i sprawdzenia faktów podanych przez Kennana.

Artykuły Kennana przyczyniły się jednak znacznie do ustalenia należytych i prawdziwych poglądów na Rosję w społeczeństwie amerykańskim. Im w znacznej mierze przypisać należy tę stanowczość, z jaką Stany Zjednoczone wystąpiły w obronie jednego swego obywatela, Polaka K., który podczas pobytu swego w Rosji został aresztowany i zesłany na Sybir, lecz wskutek reklamacji rządu amerykańskiego natychmiast został wypuszczony na wolność, o czym onego czasu w *Kurj. Lwow.* donosiliśmy. Dobroczynny wpływ znakomitego podróżnika i pisarza okazał się i przy drugiej okoliczności. Jak wiadomo, Rosja stara się obecnie, korzystając z panującego w Europie wstępnego prądu, pozawierać z wszystkimi państwami umowy w sprawie wzajemnego wydawania przestępców politycznych. Z taką propozycją zwróciła się Rosja i do Stanów Zjednoczonych, gdzie znaleźli schronienie tacy „kapitałni“ przestępcy, jak Hartman i inni. Na wiadomość, że rząd amerykański skłania się bez długich rozmyślań do podpisywania takiej umowy, G. Kennan z energią właściwą Amerykanom rozpoczął agitację i urządził szereg odczytów o Sybirze i o traktowaniu przestępców politycznych w Rosji. O odczytach tych o wywarciu przez nie wrażeniu pisze dziennik *Philadelphia Tageblatt* a za nim dzienniki wiedeńskie co następuje:

„Senat Związkowy“ stanów zjednoczonych bliskim już był, jak wiadomo, zawarcia traktatu z Rosją o wydawaniu przestępców politycznych. Na szczęście jednak Amerykanie w porę przekonali się, że Rosja przedstawia obecnie siłę, z którą żaden kraj ucywilizowany nie powinien zawierać traktatów jurysdykcyjnych. Wdzięczność winniśmy za to p. Kennanowi; ściśle faktyczne dane, zgromadzone przez niego, wystawiły obecny rząd rosyjski pod pręgierzem wobec całego świata cywilizowanego.

W Chicago p. Kennan miał odczyt, w ciągu którego zrobił przerwę, a po pauzie znowu pojawił się przed publicznością w odzieży aresztanta sybirskiego, z kajdanami na nogach. Pojawienie się Kennana w okowach nieszczęśliwych ofiar, których męki on właśnie tak jaskrawo przedstawił, wzbudziło ogólną sympatię publiczności, która z podwojoną uwagą słuchała dalszych słów prelegenta... „Odzież ta — mówił Kennan —

ze stanowiska rosyjskiego jest piętnem zbrodniarza, zaś ze stanowiska więźni politycznych oznaką męczeństwa. Odzież tę nosili ludzie lepsi odemnie i ja nie wstydzę się pokazać się w niej przed wami. Każda część tej odzieży należała do któregoś z politycznych przestępców w Sybirze. Gdym wyjeżdżał z miejscowości, w których męczyli się ci bohaterowie, każdy z nich podarował mi jakiś atrybut swego „potępienia“ i w ten sposób powstał kostium obecny.“ Przy tych słowach na nogach prelegenta dzwoniły kajdany, i zgroza przejmowała słuchaczy. Niektórzy z nich przy brzęku tych kajdan zrozumieci, co muszą cierpieć uczeni ludzie w Rosji, męczennicy za wysokie idee ludzkości. Był to odczyt znakomity. Emigranci rosyjscy, przebywający w Ameryce, urządzili Kennanowi owację.

Prawdopodobnie tylko dzięki tej szlachetnej agitacji G. Kennana udało się wywołać w senacie związkowym stanów zjednoczonych uczucie wstydu i zapobiedz temu, by Rzeczpospolita północnej Ameryki nie stała się stójkowym despotyzmu rosyjskiego.

Wiadomości polityczne.

Berlin 1. lipca. Wybrany w Metz posłem do parlamentu p. Lanique, który jednak dla zbyt małego udziału wyborców w wyborach mandatu nie przyjął, tak krok swój umotywował w liście wystosowanym do wyborców; „Dziękuję wszystkim, którzy przez udzielenie mnie swych głosów lub w inny sposób przy co dopiero dokonanych wyborach pomocy swej mi użyli. Znamionująca jednak wybory te głęboka oziębłość (profonde indifférence) nie pozwala mi być reprezentantem kraju. W rzeczy samej wobec trudnych stosunków w jakich się znajdujemy nie czuję się dostateczną popartym powagą.“ Jak już pisaliśmy, p. Lanique nie należy do partii protestujących jak poprzednik jego Antoine; program jego nie jest ani protestujący, ani niemiecki, chciał on zajmować miejsce pośredniczące pomiędzy dwiema temi partjami. Jak ligitymiści niemieccy, tak partja protestująca wstrzymali się zupełnie od wyborów, ponieważ program kandydata był im zbyt nieokreślony.

Reichsanzeiger ogłasza nominacją naczelnego prezesa Himly w Monasterze na wiceprezesa w Poznaniu.

NADEŚLANE.

Rohseidene Bastkleider fl. 10-50 per Robe und bessere Qualitäten versendet porto- und zollfrei das Fabrik-Dépot **G. Henneberg** (K und K. Hoflieferant), **Zürich**. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Dobrze i pobudzająco na trawienie działającym i żołądek wzmacniającym środkiem jest od dziesiątek lat najszczytniej znany „**Balzam życia dr. Rozy**“ z apteki B. Fragnera w Pradze. Otrzymać można we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje *bez zatury podobieństwa*

Zakład **J. Hennera** Lwów fotograficzny Akademicka 18

Lwów, z Izby handlowej

4. lipca 1889.

	łaca	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galicyjskiej Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	201 —	203 75
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	5 —	58 25
Banku h. potocznej galicyjskiej po 200 zł. wa.	277 —	281
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		16 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 76
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	93 —	104
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	90 50	91 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 —	95 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 75	99 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	98 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	7 50	59 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	8 —	50 —
Obligacje za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	64 25	65 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Peżyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104	106
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 50	26 50
Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 67
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleonider	9 4	9 51
„Gimperial	9 69	9 79
rubel rosyjski srebrny	36	48
rubel rosyjski papierowy	1 30 25	1 23 46
100 marek niemieckich	57 90	58 90

Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien

we Lwowie

wypłaca wszelkie wylosowane później płatne listy zastawne i obligacje indemnizacyjne bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji.

Zlecenia z prowineji skutecznie się bezzwłocznie

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Od 1. czerwca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 rano osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany

Z Czerniowiec: o 8:00 wieczór pospieszny; 11:06 wieczór i 6:40 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany

Z Tarnopola i Brodów (na dworzec główny) 10:31 wieczór mieszany. Na Podzamecze o godzinie 10. wieczór. (Podzamecze) ciąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada.)

Z Bełzca (Tomaszowa): 5:53 popoł. mieszany codziennie; — 10:10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 3:36 popołudniu ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 8:26 rano z Budapesztu, Ławeczno, Suchy, Chyrowa i Stryja. — 12:08 w nocy z Budapesztu, Ławeczno, Orłó, Stróż, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 8. i 11:06 wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu. Do Czerniowiec: 9:20 rano pospieszny; 9:50 rano i 10:08 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z dworca głównego o godz. 6:24 rano, a z Podzamecza o godz. 7. rano mieszany. (Podzamecze) ciąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada.)

Do Bełzca (Tomaszowa): 7:49 rano mieszany codziennie; — 5:01 popołudniu tylko we wtorek; — 2:44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5:50 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróż, Orłó, Ławeczno i Budapesztu. — 10:20 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchy. — 8:44 wieczór do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławeczno, Budapesztu. 10:08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 centów, w inne dni 30 cent., w niedziele i święta wstęp wolny.

NIEUŚTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ul. Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 centów, w niedziele i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trałnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1. we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5 do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 4. lipca 1889.

	dzisiejsze	poprzednie
Akcje węgierskie banku kredytowego	314 —	313 —
Bank anglo-austriackiego	22 75	22 75
Unienbanku	25 95	25 95
kolei Karola Ludwika	201 75	201 75
kolei północnej	254 —	254 —
kolei południowej (Lombardy)	121 50	121 50
kolei państwowej	27 75	27 75
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	486 —	486 —
kolei węgiersko-północno-wschodniej	37 50	37 50
Losy komunalne wiedeńskie	143 50	143 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	111 50	111 50
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	94 25	94 25
Losy regulacji Cisy	—	96 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	227 —	227 —
Renta węgierska złota 4 proc.	100 55	100 55
Akcje Bankvereinu	106 —	106 —
Rosyjski rubel papierowy	21 12	21 12
Losy premjowane węgierskie	—	301 75
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austrackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

DROBNE OGŁOSZENIA.

Najtańszy i przytem bardzo pewny papier wartościowy

4% obligacje indemnizacyjne węgierskie

sprzedaje po kursie dziennym

AUGUST SCHELLENBERG

we Lwowie

Dom bankowy i kantor wymiany.

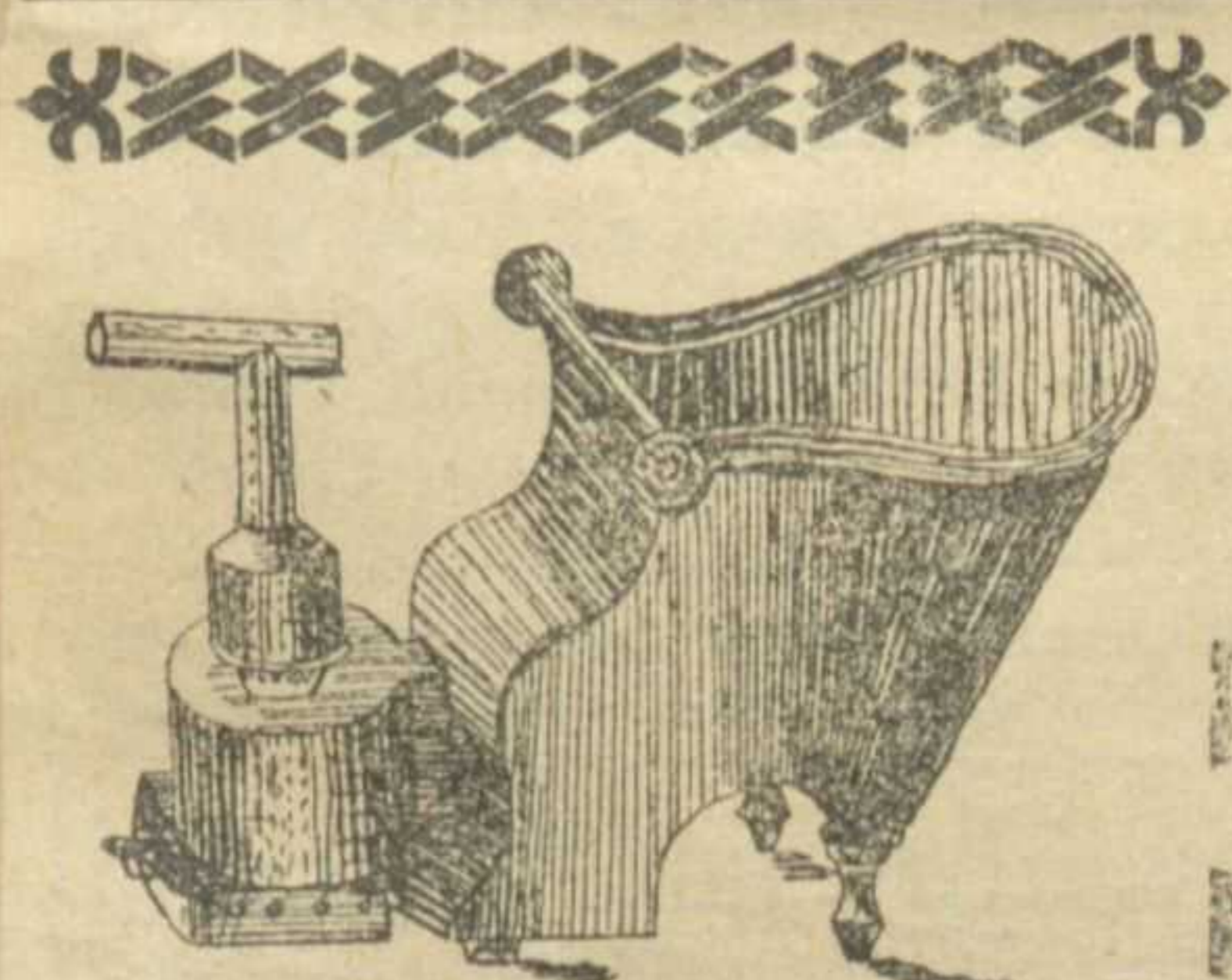
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”

Prenumerata roczna na prowincję 1 zlr. 80 cent.

WE WSZYSTKICH SKŁADACH CYGAR

Le DRAPEAU NATIONAL SZTANDAR NARODOWY prawdziwy francuzki PAPIER DO CYGARETEK BARDZO CIENK pp. Cawley & Henry W PARYŻU UNIKAĆ FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTWA

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRYI: Otto Zanitz & O., I Stees im Himmel, 3, w WIEDNIU



Wanny i kanapki cynkowe lub blaszane z aparatem do grzania wody, jakoteż wszelkie przybory do kąpieli na możliwie niskie ceny polecają

A. Ostrowski i F. Bourdon blacharze Lwów, ul. Jagiellońska 10. Na żądanie cenniki oplatnie. Wypożyczalnia wanien.

Nie ma nic lepszego nad Puder książęcy do upiększenia twarzy pudrko do 60, 70 ct. i 1 zlr. 20 ct Nabyć można w sklepach IHNATOWICZA we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Zawiadomienie Szanowne urzędy, pp. kupcy i w ogóle każda otrzyma na żądanie bezpłatnie prospekt najnowszych, najtańszych i solidnie zbudowanych przyrządów do pisania Otto Steuer i kopiiowania. Berlin, Friedrichstrasse 243 (ulica Fryderyka).

Siemens Skład SZYB I Z „Belgijskich” UTRZYMUJE ARNOLD WERNER we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach Saxlehner'a Woda gorzka. Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János według orzeczenia powag lekarskich = Dokładny, pewny, łagodny skutek. = Też przy dłuższem używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jednostajny skutek i na później. — Mała dawka. Dla ustrzeżenia się od w błęd wprowadzających naśladownictw należy zawsze żądać „Saxlehner'a Wody gorzkiej“.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wszelkie kupony i wylosowane efekta wypłaca bez żadnej prowizji Kantor wymiany KITZ i STOFF Lwów, plac Halicki l. 1. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie.

40 ct. litr wybornego wina stołowego, codziennie świeże masło deserowe, wyborną bryndzę alpejską, świeże sędzkie pocztowe poleca handel Wojciechowski Chorańczyzna. 219

Znakomitą bryndzę węgierską, świeże sędzkie pocztowe, łosoś i pstragi marynowane, kawior astrachański, gruboziarnisty szary na łódzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkowrona, przedtem F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjański l. 7. 622

Poszukuję posrady rządcy lub ekonomy, stanu wolnego w wieku średnim; zaraz lub później. Adres: K. W. poste restante Niżankowice. 565

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pi. Benedyktynek l. 2. 106

Do sprzedania: 4 piękne orzechowe szafy oszklone z tremudkami na bibilotekę i kredens orzechowy. Blizsza plac Halicki l. 10. na dole. 501

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za zlr. 1.30, z przesyłką 1.40. 2087

Kupię około 15 morgów lub wydzierżawię około 50. Zgłoszenia „Gospodarz“ w administracji Kurjera. 569

Realność pod l. 11. ulica św. Wojciecha składająca się z budynków mieszkalnych i gospodarczych, gruntów ornych i sadu, jest w całości lub parcelami na sprzedaż. Blizsza wiadomość na miejscu. 572

Na wałach Bernardyńskich znaleziono 30/6 pularesik z pieniędzmi i notatkami. Może odebrać właściciel tychże w kamienicy l. 10. plac Bernardyński I. piętro zawsze w godzinie 2-jej. 573

Kasy ogniotrwałe! Simona Degen 17. Jagiellońska.

Poszukuje się panien do roboty sukien Ossolińskich 4. 578

H. Z. S. na ulicy Czarneckiego l. 4. zginęła w domu bransoletka w formie łańcuszka złotego z dwoma turkusami otoczone brylancikami. Uczciwy znalazca otrzyma 10 zlr. 571

Poszukuje się pomieszkania składającego się z 2 wielkich lub 4 małych pokoi z kuchnią z 2. wchodami na froncie lub w dziedzińcu. Blizszą wiadomość uprasza się udzielić kartą lub listem poste restante P. A. 22. 581

Zakupuje wszelką garderobę, zimową męską i damską, garnitury wiosenne sprzedaje niżej ceny zakład Jaszczyszyna w Teatrze. 583

Służąca do wszystkiego, do 55 lat wieku potrzebują nając do starego pana chorowitego. Wiadomość C. K. w administracji Kurjera. 585

Urząd pocztowy w Czortkowie potrzebuje zaraz dwóch ekspedytorów z uzdolnieniem telegraficznym. Płaca 400 zlr. pomieszkaniem usługa. 586

Buchhalter — korespondent poszukuje zajęcia ewentualnie na godziny. „Adam“ restante Lwów. 587

Pokój duży jasny suchy na dole okno na południe lub wschód z kuchnią jasną, dużą poszukuje się do najęcia zaraz. Wiadomość pod A. W. w administracji. 584

Nowo otworzony Bazar nabiału przy ulicy Ruskiej l. 1. poleca Sz. P. P. Publiczności świeży wyborny wszelkiego rodzaju nabiał po najprzystępniejszych cenach. Z szacunkiem Zarząd.

Mikroskop większy złożony zupełnie nowy do sprzedania ulica Podzamecze nr. 9 w podwórzu I. piętro. 590

3 studentów lub 3 panienki uczęszczające do szkół znajdują wygodne umieszczenie i troskliwą opiekę. Na żądanie język francuski i muzyka w domu. Warunki przystępne. Porozumieć się można osobiście lub listownie. Ulica Batorego nr. 14. I-sze piętro, front P. C. 593

Pisarz znajdzie natychmiast umieszczenie w biurze wywiadowczem J. Polnińskiego ulica Karola l. 5. 594

Nauczycielka seminarystka (ruskie) z wyższą muzyką poszukuje zarad posadę stałą; warunki przystępne. Biuro Mittiga Sykstuska 2. 597

Kilka sztuk oleandrów do sprzedania ulica Franciszkańska nr. 11. 588

MAGAZYN SUKIEN MĘSKICH Józefa Maciulskiego syna we Lwowie ul. Teatralna l. 7. naprzeciw kościoła katedry poleca materje krajowe i zagraniczne wykonując zamówienia jak najmodniej.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależnościami. Pokój, łyża, kuchnia, Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep, stajnię, wozownię wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 217

Sklep z nowym urządzeniem z powodu zmiany lokalu jest każdej chwili do odstąpienia. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość Akademicka l. 8. (skład płócien). 405

Ulica św. Marka przy skrocie z ulicy Długosza, (dawna Kurnicka): 5, 3, 1 pokój z przynależnościami zaraz do najęcia. Powietrze świeże wśród ogrodów. 568

Jeden pokój kawalerski, dwa pokoje z kuchnią, całe piętro z balkonem o pięciu pokojach z trzema wchodami, kuchnia, spiżarka ulica Zamojskiego l. 1. 574

Pokój frontowy duży, osobny wchód zaraz Zimorowicza 20. 532

Kochanowskiego 12. 3 pokoje drugie piętro. 591

Do najęcia pod l. 6. ulica Sobie szczyzna (w bok ulicy św. Wojciecha) obok parku hr. Dzieduszyce jego 1) w parterze cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, z piwnicą i strychem. 2) na I-szem piętrze dwa pokoje i kuchnia, strych i piwnica, ewentualnie całe piętro. Wiadomość u dozorey domu. 592

Dwa pokoje z kuchnią lub trzypokój z kuchnią, pokój kawalerski z dwoma wchodami, sklep zaraz do najęcia Żółkiewska 53. 594

2 pokoje frontowe z kuchnią lub przedpokojem i duży frontowy pokój w parterze Kopernika 22. 595

Pokój dla wolnych osób ulica Batorego l. 30. I. piętro. 598

Korespondencje prywatne. Słowo „przebaczyć“ przenosi mię w sódme niebo i niemam za to dosyć wyrazów podziękji, ale warunki..

Proszę przebaczyć bez warunków. Ofortel nie trudno. Winę moją uznaję tysiacy razy i za karę pokornie dziękuję. Więcej nie zrobię nie zdołam bo nie mogę jawnie występować. Zapytanie, na które odpowiadam, jest także anonimem. Ponawiam poprzecznie prośby me i Wszystkich P. T. proszę o łaskawą pamięć o mnie. Na tej drodze zakończam. A. M. 596

Lawki żelazne ogrodowe, Krzesła żelazne składane, Maszynki do wytrzeszania miodu, Puszki do transportowania mleka, (hermetyczne), Chłodniki do mleka, Maszynki do plombowania, Plomby ołowiane, Kule do masowania obszyte skórą, Ciężarki gimnastyczne, poleca ANTONI HALSKI Handel żelazny Lwów, plac Marjański l. 9. Ilustrowane cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Morele najwyborniejsze na kompoty i do smażenia koszt 5 kgr. 1 zlr. 80 ct. oraz wszystkie inne owoce wysła Włosko-Tyrolska Owocarnia Fryderyk Schleichera we Lwowie róg ul. Sykstuskiej l. 2.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną publiczność, że z dniem 1. lipca br. otwieram w Żółkwi Handel towarów korzennych i mieszanych tudzież restauracją i pokój do śniadań, obiadów i kolacyj jakoteż wyszynk wybornych napitków i skład wędlin własnego wyrobu pod l. 23. na przeciw OO. Dominikanów. Z szacunkiem Józef Bulsiewicz.

Handel Karola Bałlabana we Lwowie poleca świeży transport chińsko-rosyjskiej HERBATY ciemno naciągającej, wonnej i aromatycznej. zlr. ct. Congo cesarskiej . . . 2'— Familijnej . . . 3'— Melange de Moskau . . . 4'— Imperjal . . . 5'— Souchong w oryginalnem opakowaniu . . . 4'— Wysiewek własnych . . . 1'70 Ciast angielskich do herbaty . . . 1'20

CYRK A. SCHUMANNA



na placu Castrum we Lwowie
Dziś w Piątek 5-go lipca b. r.
o godzinie 8. wieczorem
Przedstawienie

Występ baletu, złożonego z 20 dam. — Pogromca lwów Jules Seeth. — Terminus jazda wysokiej szkoły przez dyrektora Schumann.
Najbliższe przedstawienie w Sobotę.
W Niedzielę 2 Przedstawienia o 4 i 8 godz.
A. Schumann, dyrektor.

KASY OGNIOTRWAŁE

od włamania pewne
w różnych wielkościach
polecane taniej niż wszędzie
Alojzy Hübner we Lwowie
ulica Karola Ludwika liczbą 13.
Dla stowarzyszeń, korporacji, urzędów i t. p.
Spłata podług umowy.



Węże gumowe
Płyty
Kółka
Piótno
Węże konopne
Gurdy
Pasy do maszyn
Rzemyki do szycia
Wierarka do gaszenia ognia
Wiadarka na wodę
Sikawki ogrodowe
Hydronetki
Sikawki do kwiatów
polecane najtaniej
ALOJZY HÜBNER
we Lwowie
ulica Karola Ludwika liczbą 13.

Technik z egzaminem rządowym poszukuje zajęcia na przeciąg 4-5 miesięcy, kilka godzin dziennie tak przy robotach technicznych w polu, przy budowie lub w biurze, ewentualnie lekcyj w przedmiotach nauki szkół średnich z wyjątkiem języków klasycznych. Zgłoszenia pod adresem „Technik“ post. rest. Lwów.

„EXICCATOR”

przywilejowany przez Austrię, Rosję, Germaniją; tysiącne świadectwa za skuteczność.
Broszurki bezpłatnie. — Kraków, Sebastjana 5.

Dla pp. Gospodyń!

Farby na materje do domowego farbowania wszelkich gatunków sukien, sukna, wstążek i t. d.
Farby na materje do szcorkowania,
Farby do piór kapeluszy, domowe do firanek i koronek,
Krochmal kremowy do firanek i koronek,
Farby zielone do mchu, poleca
Józef Hanke
we Lwowie, Rynek 1. 38.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści:

- Fortuna**, przez *Kiellanda*, z norweskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).
 - Książę Żebrek**, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)
 - Na Dnie**. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct.
 - Kusiciel**. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.
- Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

- Pieśni i Melodje narodowe** (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.
- Plany miasta Lwowa** po 10 centów.

Obrusy gumowoceratowe ze szlakiem w różnokolorowych desenjach, Ceraty na meble i stoły, jakoteż Chodniki i podkładki gumowe i ceratowe — poleca specjalny magazyn wyrobów gumowych **RUDOLFA KRIMMERA** we Lwowie Hotel Francuski.

ZAKOPANE WODOLECZNICZ

Dr. Chramiec
Otwarty przez cały rok.
Codzienne utrzymanie w zakładzie wraz z kuracją od 3 zlr. 50 centów. Poczta, telegraf, apteka na miejscu. — W zakładzie hydropatja, kąpiele borowinowe, kąpiele elektryzacja. — Kregielnia, bilard, gimnastyka, biblioteka, czytelnia. — Powozy do stacji kolejowej w Chabówce.

Szybka i pewna pomoc na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, oczyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa’ego“.

Tenże sporządza się z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich najstarszanniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierania krwi, hemoroidy i t. p. Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym środkiem ludowym.

Wielka flaszka kosztuje 1 zlr., mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przegłędnięcia!

Przestroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty przezemnie samego sporządzona flaszka Balsamu Życia Dr. Rosa’ego jest zawinięta w niebieski karton, z napisem po stronach podłużnych. „Dr. Rosa’ego Balsam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3“ zapakowany w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło opatrzone jest prawnymi markami ochronnymi.

Marka ochronna.

PRAWDZIWEGO

Balsamu życia Dr. Rosa’ego

dość można tylko

w głównym składzie fabrykanta

B. Fragnera

w Apteczce pod „Czarnym Orłem“

Praga 205—3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączaniu, na wrzody, karbunkuly, wrzody na paznogiach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, zatwardzenia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; lecz gdy wrzód już zacząłby materyzować, w krótkie naciągnięciu i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.



Przestroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladowują, ostrzega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest tylko wtedy prawdziwą jeżeli żółte metalowe puszkę zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony —które noszą markę ochronną.

Balsam uszny

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący tępość słuchu zupełnie — Flakon 1 zlr.

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. radcy dentysty nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w znacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 zlr. i 1.40. Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA

wyrobu G. Hell’a w Opawie, jak smołowe, dziegieciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolołowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna Augsburska esencja życia

doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bólu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 zlr.

Herbapny’ego

Syrop z podfosforanu wapn. żel. wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy, skrofalom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer’a 1 zlr. 25 cent.

Dra Rosy Balsam życia

od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniść, bo cena flaszki 50 centów.

ZYGMUNTA RUCKERA

APTÉKA



we Lwowie utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędných firm krajowych i zagranicznych także następujące:

J. Pserhofer’a PIGUŁKI

krew oczyszczające doskonały środek domowy przeciw zatłakaniu, kurczom żołądkowym itd.

1 pudełko 15 pigułek 21 ct., 1 rulon 6 pudełek 1.05

Prawdziwe tylko z czerwonym facsimile podpisu wynalazcy.

Nie kaszlaj Ekstrakt miodowo-żółtowo-słodowy i takież cukierki L. H. PIETSCHA w Wroclawiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu kłuszu, zapłegmieniu itd. *Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

KROPLE MARYACELSKIE

znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów. — Bacność przed falsyfikatami! —

Jedynie prawdziwy puder paryski wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym a nadaje pięknie świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i blado-kremowy. Cena pudełka 50 centów.

Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA“

(Crème) nie usunie plam wątrobianych, węgry, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczej świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy

niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak ból głowy, neuralgjom, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2, 3, 5, 6-50. Broszura *Pociecha chorych gratis* i francuski

Czerny’ego TANNINGENE

jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 zlr. 50 centów.

Eau de Lys de Lohse

używana do mycia twarzy działa zbawiennie na jej czystość, nadaje jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 zlr. 50 centów.

J. Mack’a przetwory z igieł sosnowych

Ekstrakt sosnowy do kąpiei znakomicie zastosowany do cierpień reumatycznych i przeciw gośćcom

MAŚĆ SIHULSKIEGO

zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opalonych słońcem, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 cent.

Aptekarza F. J. KWIZDY

Płyn restytucyjny dla koni niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni, jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyżu, paleniu kopyt, rozcięciu ciężwi, zwiechnięciu itd. Cena flaszki z opisem użycia 1 zlr. 40 cent.